PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Rok XI. Kraków, dnia 29 czerwca 1928 Nr. 25

TREŚĆ NUMERU:

Tabela komornego na III. kwartał 1928.

(Lipiec, sierpień, wrzesień).

1) Pokój z kuchnią albo sam pokój — opłaca 43 proc. czynszu przedwojennego, t. zn. za każdą koronę przedwoj. płaci się 45 groszy; za każdy rubel przedwoj. płaci się 1.14 zł.; za każdą markę niemiecką płaci się 0.53 zł.

Wszystkie inne lokale **mieszkaniowe** oraz **sklepowe** opłacają obecnie **100 proc.** przedwojennego czynszu (1 K. = 1.05 zł.), t. zn.: za 100 K. — 105 złotych; za 100 Mk. — 125 złotych; za 100 rubli — 266 złotych.

P. T. Abonentów z prowincji, którzy mimo naszych pisemnych wezwań nie uregulowali należytości za prenumeratę, zawiadamiamy, że z dniem 1. lipca br. przesyłkę „Przeglądu" wstrzymujemy.

Przeciążenie podatkowe a konieczność oszczędności w wydatkach państwowych.

Przed kilku dniami zatwierdził Senat projekt budżetu państwowego na rok 1928/29, który przewiduje w dochodach kwotę 2.655 miljonów zł., zaś w wydatkach kwotę 2.508 miljonów zł. W rzeczywistości cyfry te nie obejmują wszystkich wydatków państwowych, bo nie uwzględniono w budżecie nadzwyczajnych wydatków na inwestycje oraz na podwyżkę płac urzędniczych. Jeśli uwzględnimy i te wydatki, to okaże się, że w bieżącym roku budżetowym wyda państwo polskie na swe potrzeby **co najmniej 2.900 milionów złotych.** Znaczny i stały wzrost wydatków państwowych z roku na rok stanowić musi dla naszego życia gospodarczego problem bardzo poważny. Nie idzie tu tylko o to, **czy budżet w tej wysokości będzie realny, to znaczy** czy dochody państwowe wpływać będą w takiej wysokości, aby pokryć te wzrastające ciągle wydatki, lecz idzie o drugą stronę kwestji, o której niestety u nas przeważnie się zapomina, — a mianowicie o to, **jaki wpływ wywrze ten wzrost wydatków na całokształt naszego życia gospodarczego?** Budżet państwowy i gospodarstwo społeczne są wszakże dziedzinami ogromnie ściśle ze sobą złączonemi i każde niedomaganie w jednej dziedzinie odbić się musi na drugiej. Jeśli budżet państwowy jest deficytowy, to następstwa złej gospodarki państwowej odbijają się natychmiast na życiu gospodarczem, bo zwykłem następstwem takiego deficytu jest inflacja, załamanie się waluty i t. d. Naodwrót jednak również nadmierne obciążenie podatkami odbija się bardzo niekorzystnie na całem życiu gospodarczem.

Bardzo interesujące uwagi w tym kierunku zamieścił p. J. Wojtyna w urzędowym tygodniku „Przemysł i Handel“. Wykazuje on mianowicie w dwóch artykułach, w jaki sposób odbija się nadmierne obciążenie podatkowe na poszczególnych dziedzinach życia gospodarczego, a więc na dochodzie i konsumcji ludności, na stosunkach kredytowych i bilansie handlowym. Autor dochodzi przytem do wniosków, które w społeczeństwie nieraz już były wypowiadane, które jednak po raz pierwszy z taką otwartością wyrażone zostały na łamach pisma oficjalnego. Z ciekawych jego uwag przytoczymy tylko najważniejsze.

„Zbyt wysokie świadczenia publiczne nie dopuszczają do wytwarzania się kapitałów w kraju, gdyż nietylko przeciwdziałają oszczędności, lecz również **wyganiają z kraju kapitał,** który chroni się na teren dla niego wygodniejszy. Ponieważ jednak życie gospodarcze nie może obejść się bez kapitału, więc powstaje konieczność ściągnięcia do kraju kapitału zagranicznego. Kapitały te jednakże przychodzą tylko wtedy, jeśli się im przyznaje **warunki uprzywilejowane, t. j. takie, których się odmawia własnym obywatelom.** Jeśli więc społeczeństwo nie zdecyduje się na taką politykę, któraby umożliwiła stworzenie własnych kapitałów, i na pracę, któraby pozwoliła mu w krótkim czasie zrzucić z siebie ciężar zobowiązań zagranicznych, to skazuje się na rolę **najemnika obcego kapitału** i na taką zdolność nabywczą, jaką dać może najemnikowi praca bez kapitału.

Nadmierne obciążenie podatkami przemysłu i handlu pozbawia je kapitału obrotowego i skutkiem tego albo zmusza przedsiębiorstwa do likwidacji (w samym handlu zlikwidowanych zostało w ostatniem 4-leciu 20.000 przedsiębiorstw), albo też zmusza je do uciekania się do kredytu. Kredyt w kraju jest trudny i drogi. Trzeba więc szukać kredytów zagranicą. Choćby więc kupiec mógł zaopatrzyć się w pewne towary w kraju, to jednak zwróci się po nie do firmy zagranicznej, która mu da kredyt wygodny. Wprawdzie przemysłowcy krajowi dają z konieczności obecnie kredyt, ale ponieważ sami nie posiadają dostatecznego kapitału obrotowego, więc koszta tego kredytu muszą dobić do cen i przez to podrażają znacznie ceny. **Nadmierne obciążenie podatkowe zwiększa więc import do kraju, podraża kredyt i ceny.**

Wprawdzie z pieniędzy, ściągniętych od obywateli, może państwo tworzyć własny kapitał, który obraca na roboty publiczne lub kredyty dla życia produkcyjnego. Jednakże metoda ta powoduje znaczne straty dla gospodarki społecznej, bo wprawdzie tą drogą okrężną wracają ściągnięte od obywateli kwoty z powrotem do życia gospodarczego, jednakże przedewszystkiem musi państwo w tym celu utworzyć specjalne i kosztowne aparaty administracyjne, następnie kapitały te przez dłuższy czas leżą z reguły bezczynnie, a następnie znaną jest rzeczą, że gospodarka państwowa jest zawsze kosztowniejsza od prywatnej.

Nieumiarkowana polityka podatkowa powoduje również **ogromne przesunięcie w konsumcji i dochodach** poszczególnych warstw ludnośc.i Specjalnie odnosi się to do Polski, gdzie ludność rolnicza w znacznie mniejszym stopniu pociągana jest do świadczeń podatkowych, a natomiast w znacznie wyższym stopniu, niż handel lub przemysł, korzysta z kredytów i subwencyj państwowych. Następstwa tej polityki są dla życia gospodarczego szkodliwe, gdyż **wywołują zaburzenia w produkcji,** odciągają kapitały z tych warstw społeczeństwa, które kapitałów tych najbardziej potrzebują, a przenoszą je do warstwy rolniczej, gdzie kapitały te z powodu niskiego uświadomienia ludności rolniczej **zostają unieruchomione i przez to stracone dla życia produkcyjnego.**“

Powyższe uwagi p. Wojtyny dowodzą, że i w kołach rządowych budzi się zrozumienie tego, że **istnieją pewne granice, których nie powinien przekroczyć Minister Skarbu, w nakładaniu danin publicznych na obywateli** i że przekroczenie tych granic powoduje jak najbardziej ujemne skutki dla społeczeństwa. Budżet nasz urasta zaś niestety do rozmiarów, które w uwzględnieniu małej siły płatniczej społeczeństwa uznać musimy za nadmierne. Fakt, że w stosunku do państw zachodnich budżet nasz jest mniejszy, nie jest argumentem przeciwko temu twierdzeniu, gdyż dochód społeczny w tych państwach jest kilka, a nawet kilkanaście razy wyższy od naszego, tak, iż ciężary publiczne nie dają się tam obywatelom tak dotkliwie we znaki, jak u nas.

Niestety, mimo tak wybujałego budżetu, paląca

wciąż **kwestja urzędnicza nie jest dotychczas załatwiona.** Płace urzędnicze obniżyły się pod względem realnej ich wartości do poziomu wprost głodowego, a dalsze pozostawienie ich na tym niskim poziomie odbić się musi fatalnie na funkcjonowaniu aparatu państwowego. Z trudnej tej sytuacji istnieje tylko jedno wyjście. Fundusze na podwyżkę płac urzędniczych znaleźć się muszą, **nie drogą nowych podatków,** najwygodniejszą wprawdzie dla rządu, lecz zgubną dla społeczeństwa, ale **drogą oszczędności państwowych,** redukcji niepotrzebnego personalu oraz niepotrzebnych urzędów i racjonalizacji pracy w administracji państwowej. Niestety praca w tym kierunku ostatnio ustała, niewątpliwie pod wpływem znacznych dochodów państwowych, które pozornie uczyniły oszczędność w zarządzie państwowym zbyteczną.

Jest to jednak tylko pozór i dlatego **z całym naciskiem domagać się musimy, aby rząd z powrotem wstąpił na zarzuconą ostatnio drogę jak najdalej posuniętej oszczędności i aby w ten sposób uwolnił społeczeństwo od gniotącego je ucisku podatkowego.**

Niebezpieczne metody w handlu tekstylnym.

Kupiectwo branży tekstylnej w Polsce wystawione jest obecnie na wielką pokusę. Kredyty wekslowe tej branży są stałym terenem eksperymentów, które napewno zrujnują cały szereg egzystencyj. Ich ruina pociągnie zaś dalszą ilość kupców w przepaść. Kogo pociągnie lawina na razie nie da się powiedzieć, gdyż pokazują się dopiero rysy.

Wedle p. ministra Kwiatkowskiego wzrost konsumcji bawełnianych tekstyljów jest jednym z objawów znakomitej konjunktury w ubiegłym roku. Faktycznie **tylko łatwiejszy kredyt,** którym posługuje się przemysł tkacki w Łodzi, **spowodował kupców do większych zakupów.** Sezony jesienny i zimowy w roku 1927 zawiodły, t. j. ogólnie wiadomem. Z wiosną b. r. toczyły się pertraktacje między 7 największymi przemysłowcami co do kartelu na wyroby sezonowe, które jednak nie doprowadziły do celu. Pertraktacje te rozbiły się przez to, że panuje jednolity system tolerowania długoterminowego wekslu. **Kredyty 7—8 i 9-miesięczne za towary bawełniane zainstalowały się na stałe** i o tem właśnie chcemy obecnie mówić.

Wiemy, że łódzki przemysł przystosowany jest do wielkiego rynku zbytu Wschodu. Wiemy też, że przez pewien czas na rynkach polskich zagraniczne tekstylja pokrywały część konsumcji. Import obecny, wskutek reglementacji i waloryzacji cła w branży tekstylnej jest minimalny. Przywóz wyrobów przemysłu włókienniczego wynosił w kwietniu b. r. razem tylko 10 miljonów zł., zaś w czterech pierwszych miesiącach ubiegłego roku tylko 31 milj. Jeżeli uwzględnimy, że import, o którym wyżej mowa, obejmuje jedwab naturalny i sztuczny, wyroby lniane, oraz wełnę i gotową konfekcję, wówczas na tkaniny bawełniane przyjąć można 3—7 milj. zł. miesięcznie. Cały przemysł włókienniczy (między innemi i bielski) nastawiony jest niemal wyłącznie na eksport, który wynosi obecnie około 5 milj. zł. miesięcznie przy tendencji słabnącej w stosunku do roku ubiegłego.

Faktem niezaprzeczonym jest, że **sezon letni bieżącego roku dla tekstyljów bawełnianych sezonowych stoi pod znakiem zupełnego fiaska.** Zastój w handlu tej branży spowodowany został po większej części niebywale chłodną i słotną wiosną tegoroczną, drożyzna zaś w innych artykułach codziennej potrzeby powoduje zmniejszenie utargów, co wpływa znowu na zwiększenie się ilości protestów wekslowych .Kupcy donoszą o wielkich zapasach niesprzedanych towarów. Cały szereg wprowadzonych „nowości" sezonowych nie przyjął się. Klijentela przeszła nad niemi do porządku dziennego, czego następstwem jest, że kupiec nie ma możności sprzedania ich nawet niżej ceny własnej.

Przemysł jednak nadal forsuje sprzedaż, zapomocą raz już wypróbowanej metody, folgując odbiorcom z terminem zapłaty. Coraz bardziej zmniejszająca się konsumcja z jednej strony, fatalnie rozszerzone kredyty i wydłużone terminy wekslowe z drugiej strony, oto znamiona systemu kredytowego w branży tekstylnej.

Kupiec, uzyskując dłuższy termin wekslowy, wmawia w siebie, że będzie miał czas do sprzedaży i zapłaty. Tak mógłby rozumować tylko hurtownik, wiemy jednak, że i detalista korzysta z długoterminowego kredytu. Dochodzi niestety do tego, że detaliści udzielają dziś kredytów prawie-że bezterminowych. Obecnie mamy w branży tekstylnej w obiegu weksle **na kwoty przynajmniej dwa, jeżeli nie więcej razy, większe aniżeli przed rokiem,** czyli, że kredyt podwoił się a niekiedy nawet potroił.

Przeżywamy więc obecnie **inflację kredytową w branży tekstylnej.** Odsetki za te weksle i za delkredere ktoś przecież ponieść musi. Koszta eskontu wekslowego stanowią 10—20% kwoty wekslowej, nie wliczając kosztów blankietu wekslowego oraz delkredere. Przynajmniej więc o taką kwotę są tekstylja droższe, gdyż łudzić się nie możemy, że kosztów eskontu tych weksli nie przerzuca w kalkulacji przemysłowiec na konsumentów. Towar tekstylny u nas nawet per kasa nie mógłby wytrzymać konkurencji zagranicznej, gdyby nie był chroniony chińskim murem celnym, a ostatnia podwyżka cła (waloryzacyjna) została znów wyzyskaną przez narzucenie wysokich cen, w których się mieści ekwiwalent **nadprodukcji,** która forsuje przemysł, a która rujnuje rynek przez fatalne skutki kredytu tak długiego.

Faktem jest, że hurtownik wobec silnej konkurencji nie jest w stanie osiągnąć przy sprzedaży zysku wystarczającego na koszta procentów, przypadających do zapłaty z tytułu udzielonego mu długoterminowego kredytu. Faktem również jest, że wskutek tego obroty hurtow-

nika się kurczą jak również faktem jest, że detailista wskutek łatwości otrzymania dłuższego kredytu **kupuje towar mu n epotrzebny.**

Wszystkie wyżej wyłuszczone powody dają **doskonałe podłoże do bankructwa**. Lawina ta zmiecie część detailistów i hurtowników, lecz czy przemysłowcy się uchronią, tego na razie przewidzieć nie można. Na to nie ma żadnej asekuracji, nawet wielki zysk, któryby dał się obecnie wskutek barjery cejnej osiągnąć z rynku wewnętrznego, nie pokryje tych strat.

W ostatnich dniach donoszą nam o takich transakcjach, gdzie przemysłowcy przyjmują od kupców weksle za dostarczone tekstylja już na luty 1929. Oferują równocześnie za weksle płatne w październiku **opust 15% wy** a za gotówkę natychmiastową aż **25%**. Są to systemy bankruta. Cena towaru bowiem obciążona takim ryzykiem lub różnicą procentu jest wygórowaną i uniemożliwia konsumentowi pokrywanie swych normalnych potrzeb.

Tło takie ułatwia pracę różnym kombinatorom. Ponieważ banki nie mogą wchłonąć tych wielkich ilości długoterminowych weksli, więc kombinatorzy sami wykupują za wysokim, niepraktykowanym eskontem swe własne weksle wystawione dopiero przed kilku dniami na 6—8 miesięcy. Kombinatorzy ci, by uzyskać gotówkę, sprzedają towar i zamiast sprzedać go ze zyskiem, derutują własną cenę o kilkanaście procent, utrącając temsamem swoją konkurencję, która nie może lub nie chce w ten niekupiecki sposób kombinować.

Weksel, wobec braku gotówki byłby bardzo dobrym środkiem pomocniczym handlu, lecz wskutek dążenia przemysłowców tekstylnych przesunięcia kryzysu zbytu na dalszy plan, stworzono ciężką sytuację obecną. Handel bowiem dopieroco rozpoczął się normalizować, dopiero rozpoczął spełniać właściwą sobie rolę, po wielu latach inflacji i deruty złotego. Obecnie jednak staje się kupiec **objektem spekulacyjnym w rękach kombinatorów.** Zapytać dlatego należy, czy nie balansujemy nad przepaścią, czy lada energiczniejsze wystąpienie władz skarbowych, celem zainkasowania podatku obrotowego, majątkowego, dochodowego lub innych, lub też niedopisanie sezonu, nieurodzaj, lub inne przyczyny nie spowodują fali bankructw? Niestety **gotówkowe obroty w handlu detalicznym stanowią w niektórych branżach już nikły zupełnie ułamek**. Weksle pojawiają się w handlu detailicznym, ba nawet już w handlu artykułami pierwszej potrzeby, spotykamy nawet weksle jako środki płatnicze między pracodawcą a pracobiorcą.

Ceny tekstyljów za gotówkę powinny być przynajmniej o 20% niższe. Tak bardzo rozwiniętej spekulacji kombinatorów rynek nasz nie jest w możności znieść. Zwracamy się dlatego pod adresem kupiectwa **z głosem ostrzegawczym**. Podpisywać weksle nie trudno, płacić jednak te weksle można tylko wówczas, gdy utargi gotówkowe dopisują. Obecnie w wielu wypadkach płaci się już weksle — wekslami — a to zupełnie niepomyślną jest wróżbą dla kupiectwa!

Znów obiecanki i nowe koncepcje paszportowe.

W wolnej demokratycznej Polsce, w 10 lat po wojnie, obywatel nie może korzystać z zagwarantowanych mu Konstytucją swobód wyjazdu zagranicę. Nie może przecież uchodzić za usprawiedliwienie obecnego systemu paszportowego to, że człowiek ciężko chory, którego już w kraju leczyć nie można, może (o ile naturalnie lekarz w fizykacie urzędujący jest w dobrym nastroju) wyjechać. Wielkiem szczęściem jest dla kupca, opłacającego wysokie podatki, jeżeli po długich zabiegach i po przedłożeniu całego szeregu dowodów uzyska wreszcie paszport ulgowy. Z dobrodziejstwa korzystają jednak tylko kupcy I. i II. kat., a średni kupiec chyba w całkiem wyjątkowym wypadku dostąpić może tej łaski.

Że do uzyskania paszportu na wyjazd w celach leczniczych i rodzinnych koniecznem jest, by aż trzy władze zaświadczyły niezamożność petenta (gmina, urząd, skarbowy, komisarjat magistracki), że koniecznem jest prócz tego świadectwo kwalifikacyjne, że wydatki na same stemple wynoszą u najbiedniejszego nawet petenta wraz z ulgową opłatą za paszport około 40 złotych, o tem nie wolno nam zapomnieć! —

Od kilku miesięcy wynosi normalna opłata dla ludzi, których stać na to, za paszport zł. 250.—. Mówi się obecnie, że opłata ta w jesieni ma być obniżoną do kwoty 50 zł., wszelkie jednakowoż paszporty **ulgowe mają być zniesione.** Nie wiemy, kto właściwie wykoncypował sobie taką jednolitość, jednak już to samo, jest absurdem, że u nas **ciągle sprawa paszportowa jest aktualną.** Biedna zniszczona Austrja, która ma deficyt bilansu handlowego i płatniczego wprowadziła u siebie jednolitość paszportową i paszport **otrzymuje każdy,** kto się o to stara, na przeciąg **2-ch lat** bez ograniczenia ilości wyjazdów, **a opłata manipulacyjna wynosi zaledwie 1 szyling.**

Nikt tam nie stwierdził dotychczas, że paszport w jakikolwiek sposób ujemnie wpływa na sytuację polityczną lub gospodarczą kraju. Nie inaczej dzieje się w innych krajach. Tylko Polsce przypadła rola trzymania swych obywateli w ryzach paszportowych. Zrozumieć to można było tak długo, jak długo rządziła endecja z jej reakcyjnym sposobem myślenia, który nie był skory do zrzeczenia się sposobów rządzenia, praktykowanych jedynie pod białym carem batiuszką.

Rozumieć można było Dr. Kiernika jako ministra spraw wewnętrznych, jako zastępcę chłopstwa, że nie chciał mieć zrozumienia dla wartości kulturalnych, nabywanych przez podróże zagraniczne.

Rozumieć można było dyktatora Grabskiego, który w swojej fanatycznej pracy dla uratowania waluty. zamknął na wszystkie spusty granicę.

Minister Spraw Wewnętrznych, który się nami obecnie opiekuje, nie chce chyba, aby go porównywano z p. Kiernikiem, tak samo jakby się p. Czechowicz obraził, gdybyśmy go chcieli porównywać z Grabskim. Mimoto w sprawie paszportowej nic się nie zmieniło.

Żal naprawdę bierze, gdy się obserwuje, jak wiele nerwów i sił musi tracić obywatel wolnej Rzeczypospolitej w 10 lat po wojnie, aż zbierze wszelkie alegaty do podania o paszport.

Domagamy się dlatego **stanowczo zmiany w przepisach policyjnych,** obecnie stosowanych przy staraniu się o paszport. Domagamy się dalej **obniżenia opłat** za paszporty do wysokości **kosztów manipulacyjnych.**

Miejmy odwagę przekreślić pozostawione nam w spadku zarządzenia reakcji.

Pan minister Składkowski przekonał nas już niejednokrotnie, że nie chce, by ludność była traktowaną wedle utartych form biurokratycznych. Minister ten ma niespożyte zasługi w swej walce o asanację miast i wsi polskich, o które reakcyjne rządy dawniejsze niemal, że się nie troszczyły.

Mamy nadzieję, że p. generał Składkowski będzie miał tyle energji, by wywalczyć dla ludności naszej paszport taki, jaki dawno już mają kraje sąsiednie na Zachodzie, a nie będzie się wzorował na fakcie, że na Wschodzie istnieje państwo, które traktuje swych obywateli w sposób, do którego mybyśmy się nie chcieli przyznać.

Nie może się handel absolutnie zgodzić na to, by opłaty za paszport kupiecki zostały jeszcze podwyższone. Chyba już dosyć ciężarów dźwiga handel i dlatego zupełnie zrzeka się nowego przywileju we formie podwyższonych opłat za paszport.

Hasłem naszem jest „precz z ograniczeniami paszportowemi!“

Nie chcemy dwa razy płacić...
Gorący apel pod adresem Min. Skarbu wzgl. Izby Skarbowej.

Przed kilku miesiącami zmuszeni byliśmy na skutek licznych zażaleń podatników poruszyć na łamach naszego pisma przykrą sprawę **wadliwej biurowości w tut. Kasie Skarbowej.**

Jest już zjawiskiem **stałem i notorycznem,** iż nikt — nawet **sam urzędnik,** prowadzący daną księgę — **nie jest w stanie w niej się wyznać.** Zdarza się, iż kwoty, wykazywane przez księgi, okazują się **każdorazowo odmiennie,** tak, iż płatnik nigdy nie ma pewności czy po upłaceniu zalikwidowanej kwoty, nie przyjdzie mu **drugi raz** tejsamej, wzgl. jej części płacić. Fakt ten jest znanym każdemu, kto choćby pobieżnie tamt. technice biurowej się przyglądnął, wzgl. kto miał choćby raz wątpliwą przyjemność płacenia w Kasie Skarbowej. To też wynikiem tego są liczne nieporozumienia, doprowadzające do zdenerwowania urzędników i rozgoryczenia płatników.

Jest **nie do wiary,** że w urzędzie, w którym pracuje cały szereg urzędników, nie mających nic innego do roboty jak należycie obliczyć i wykontować przypadające należytości, wzgl. płatności, dzieją się takie rzeczy, o jakich wogóle mowy być nie może nawet w **najpodrzędniejszym handlu,** prowadzącym prymitywną księgowość.

Tam bowiem, gdzie chodzi **o pieniądze,** gdzie płatnik częstokroć z największą trudnością jest w stanie podołać swoim zobowiązaniom podatkowym, tam **musi być gwarancja nieomylności** a przynajmniej **wzorowego porządku,** w przeciwnym bowiem razie wywołać to musi słuszne remonstracje, rozgoryczenie, gdyż naraża płatników na niezmierne wydatki, i z pewnością nie przyczynia się do podniesienia autorytetu i zaufania do zarządu Kasy Skarbowej.

Nie możemy zrozumieć dlaczego to jest **łatwem i możliwem u każdego kupca czy też w banku,** że na żądanie klijenta urzędnik jest w stanie wydać mu **natychmiast** i bez długich rozliczeń **wyciąg kontowy** a w Kasie Skarbowej jest to **niemożliwem.**

Jest notorycznem, iż na żądanie „strony“ o zapodanie poszczególnych pozycyj, składających się na polikwidowaną sumę, stale podenerwowany urzędnik odpowiada „tak jest i tyle pan musi płacić“. Świadomość swojej zupełnej bezradności **wobec siły egzekucyjnej,** musi w podatniku wywołać bardzo przykry oddźwięk.

Kasa Skarbowa udziela egzekutorom magistrackim, wzgl. skarbowym wyciągów zaległych podatków. W 75 na 100 wypadkach wyciągi te są błędne, a nie naszą jest rzeczą dociekać, kto w tym wypadku winę ponosi: czy egzekutor, który wypis ten uskutecznia czy urzędnik, prowadzący nie w porządku dane księgi. Znaczna liczba płatników na własnej skórze doświadczyła już tego, że jedynie fakt przypadkowego **posiadania potwierdzenia** wpłaty, uratował ją przed **powtórną** zapłatą. Znamy szereg **konkretnych** wypadków, iż Urząd Skarbowy, wzgl. egzekutor domaga się zapłaty podatków, które już **dawno zostały zapłacone,** lecz w księgach są **nienależycie zakontowane.** Powoduje to przykre scysje z egzekutorem, który zasłania się wyciągiem Kasy.

Domagamy się rzeczy prostej i słusznej: **usprawnienia księgowości w Kasach Skarbowych.** Księgowość ta winna być skonstruowaną na zasadach **buchalteryjnych,** w sposób **prymitywny,** każdemu **łatwo przystępny** i umożliwiający orjentację stronom. Pobieranie bowiem pieniędzy wraz z wysokiemi odsetkami zwłoki, kosztami egzekucji, 10% dodatkiem i innemi kosztami jest tylko **pierwszą częścią** funkcji Kasy Skarbowej, drugą zaś jest ściśle i sumienne księgowanie, któreby nie narażało płatnika na straty materjalne.

Zatrudnienie członków rodziny
nie wpływa na kategorję świad. przemysłowego.

W praktyce ciągle jeszcze sporną jest kwestja, czy przy zaliczaniu przedsiębiorstw handlowych do odpowiedniej kategorji świadectw przemysłowych uwzględnić również należy pracujących w przedsiębiorstwie członków rodziny.

Otóż ogłoszone zostało orzeczenie plenarne Sądu Najwyższego z 17 XI. 1927 II. K 407/27, które sprawę tę powinno definitywnie rostrzygnąć. Brzmi ono następująco:

„Wedle obowiązującej ustawy o państw. podatku przemysł. cechami zewnętrznemi, decydującemi o rozmiarach przedsiębiorswa handlu towarowego a tem samem o jego kategorji, nadal pozostają następujace znamiona: rodzaj handlu, rodzaj sprzedawanego towaru, przeważający element kupujących, rozmiary, wygląd i charakter pomieszczenia składu, liczba oddzielnych składów i wreszcie liczba dorosłych, najemnych subjektów handlowych, **natomiast praca pomocnicza członków najbliższej rodziny właściciela, mieszkających z nim pod wspólnym dachem i będących na jego utrzymaniu,** nie gra w tej mierze żadnej roli“.

Ze względu na to, że orzeczenie powyższe wydane zostało na plenarnem posiedzeniu Sądu Najwyższego, mamy prawo spodziewać się, że władze skarbowe zastosują się do niego i zaprzestaną swej praktyki dotyczasowej zaliczania także członków rodziny do sił pracujących w przedsiębiorstwie, na której to podstawie opierały one żądanie wykupienia patentu wyższej kategorji.

Obniżyć podatkowe odsetki zwłoki!

Mimo poprawy konjunktury gospodarczej w r. 1927 dochody skarbowe z tytułu odsetek zwłoki i kosztów egzekucyjnych wyniosły w tym roku **37 miljonów zł.**

Jest to suma bardzo poważna, jednakże nie można na tę kwestję patrzyć jedynie z punktu widzenia osiągnięcia jak najwyższych dochodów dla państwa, lecz trzeba mieć na względzie sytuację społeczeństwa, które zmuszone było aż tak znaczną kwotę zapłacić za zaleganie z podatkami.

Wszak, jeżeli płatnik zdaje sobie sprawę z tego, że od zaległych podatków płacić musi 24% rocznie, to **rzeczą wykluczoną jest, by tylko przez swawolę lub niedbalstwo ociągał się on z zapłatą podatków.** W istocie też w ogromnej większości wypadków płatnik u nas tylko wtedy zalega z podatkami, jeśli **nie jest w stanie** tych podatków zapłacić, albo też, gdy wniósł odwołanie przeciwko nadmiernemu wymiarowi, a odwołanie to nie zostało przychylnie załatwione. Faktem jest, że **odpisy nieściągalnych podatków wyniosły w roku ubiegłym przeszło 50 milj. zł.**, a wiadomo dobrze, że władze skarbowe niezwykle rygorystycznie postępują przy umarzaniu podatków i zezwalają na nie tylko wtedy, gdy u obywatela już nic niema do zajęcia.

Cyfry powyższe dowodzą, że zaleganie z podatkami jest tylko następstwem ciężkiego położenia płatników i dlatego **absurdem jest utrzymywać nadal ogromnie wysoką stopę odsetek zwłoki po 24%** rocznie. Stopa ta jest w dzisiejszych stosunkach pozbawionym racji bytu przeżytkiem i powinna być jak najrychlej obniżona **co najmniej do 12%**. Wszak przed wojną wynosiły odsetki zwłoki w Austrji tylko 4.67% rocznie a koszta egzekucji nie wynosiły nigdy więcej niż 4 korony. Czyżby wobec obywateli własnego państwa trzeba było stosować tak znacznie surowsze środki karne niż je stosowała Austrja?

P. minister skarbu uznał sam niedawno w Sejmie, że odsetki zwłoki są zbyt wysokie. Niestety, jak zwykle, gdy idzie o jakąś ulgę, maszyna urzędowa pracuje bardzo powoli i decyduje się niezwykle trudno.

Rozwiązanie umowy z pracownikiem a urlop.

Sąd Najwyższy w wyroku z 18 lutego 1927 r. ustanowił tezę następującą: „Przedsiębiorca rozwiązując umowę z pracownikiem przed udzieleniem mu urlopu, wtedy tylko winien pracownikowi zapłacić za czas urlopu, gdy umyślnie zwalnia pracownika, aby nie udzielić mu płatnego urlopu, do którego pracownik nabył już prawo. Wobec tego sąd wyrokujący winien ustalić, czy zachodzi przypadek rozmyślnego wydalenia pracownika w celu pozbawienia go urlopu płatnego, co zależeć będzie od okoliczności natury faktycznej“. W motywach zaś S. N. twierdzi, że § 1 rozporządzenia Min. Pr. i O. S. z nia 16 maja 1922 r. „normując wydawanie urlopów płatnych w każdym roku kalendarzowym, nie zmienił zasad ustawy, lecz jedynie miał na celu uporządkowanie sprawy urlopów dla ogółu pracowników danego przedsiębiorstwa“. A dalej: że wzgląd iż... zwolniony pracownik fabryczny w danym roku gdzieindziej już urlopu nie otrzyma nie może mieć wpływu na uznanie pretensji pracownika za słuszną, albowiem z mocy art. 2 ustawy tylko robotnicy, zatrudnieni w górnictwie, gdzie przechodzą w pewnym przeciągu czasu ze służby w jednym zakładzie do zakładu innego, nie przerywają przez to przepisanego dla uzyskania urlopu czasu pracy, z czego wynika, że pracownicy w innych gałęziach przemysłu przy przejściu od jednego pracodawcy do drugiego w myśl ustawy tracą poprzednią wysługę przy obliczaniu nowego uprawnienia do urlopu“.

Sprawa koncesyj alkoholowych.

W sprawie prolongaty wypowiedzianych koncesyj alkoholowych Ministerstwo skarbu wydało w dniu 19 czerwca br. do L. NDIV 5530—2—28 cyrkularz następującej treści:

Celem umożliwienia koncesjonarjuszom alkoholowych napojów likwidację swych przedsiębiorstw, wedle rozporządzeń wydanych 3 i 23 listop. 1927 do l. 21766—23—04. zezwala się Izbom skarbowym po porozumieniu się z województwem na prolongację terminu likwidacji do 31 grudnia 1928. Ministerstwo wyjaśniło, że na podstawie tego cyrkularza nie potrzebują poszczególni koncesjonarjusze podawać prośby o przedłużenie im terminu likwidacji, bo mechaniczne te prolongacje przedłuży Izba skarbowa. W wypadkach koniecznych interwenjować będzie prezydjum centralnego Związku koncesjonarjuszy alkoholowych.

Przedsiębiorcy, którym wypowiedziano koncesję szyn-

karską i którym wystawiono patent akcyzowy ograniczony do 30 czerwca br., otrzymają obecnie we właściwym Urzędzie Skarbowym patent akcyzowy do końca roku na podstawie odpowiedniej, ustawą przepisanej deklaracji po wpłaceniu przypadającej należytości państwowej z dodatkiem komunalnym.

Zwraca się uwagę, że prolongata terminu likwidacyjnego nie wstrzymuje biegu terminu ustanowionego ustawą do wniesienia skargi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego przeciw orzeczeniu Komisji koncesyjnej przy Ministerstwie Skarbu, którem zatwierdzone zostało wydane przez Urząd Skarbowy wypowiedzenie koncesji na wyszynk, względnie na sprzedaż trunków alkoholowych. Koncesjonarjusze, którym doręczono już odnośne orzeczenie, winni przeto wnieść skargę przez adwokata — bez względu na udzieloną prolongatę — w terminie dwumiesięcznym od dnia doręczenia odnośnego orzeczenia.

Bliższych informacyj i wyjaśnień w tej sprawie udzieli interesowanym Przełożeństwo Krakowskiego Związku przy ul. Powiśle L. 3.

Bilans Handlowy w maju 1928 r.

Bilans handlowy w maju r. b. wykazuje po stronie przywozu 511.345 ton, wartości 296.5 milj. zł. w złocie, po stronie zaś wywozu 1,558.368 ton, wartości 201.8 milj. zł. w złocie, a więc zamyka saldem ujemnem 94.7 milj. zł. W porównaniu z danemi za kwiecień rb. przywóz wykazuje zwiększenie o 30.8 milj. zł., wywóz o 17.3 milj. zł., saldo bierne o 13.6 milj. zł.

Wzrost przywozu w maju został spowodowany wyłącznie zwiększonym przywozem zbóż (głównie pszenicy), podczas gdy ogromna większość pozostałych grup towarowych wykazuje spadek przywozu.

Subskrypcja 4%-owej pożyczki inwestycyjnej.

„Monitor Polski“ ogłasza obwieszczenie Min. Skarbu w sprawie emisji 4 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej w sumie 50,000.000 zł. w złocie Obligacje podzielone są na 10.000 seryi po 50 obligacyi w każdej serji i podlegają umorzeniu do dnia 1 października 1937 r. drogą losowania w terminach półrocznych, przyczem każdorazowo podlega wylosowaniu 500 seryj. Obligacje przynoszą odsetki w wysokości 4 od sta rocznie i są wolne od podatku od kapitałów i rent. Wszystkie obligacje uczestniczą w losowaniu premij. Losowanie premij odbywać się będzie w dniach 1 kwietnia i 1 października każdego roku. Subskrypcja pożyczki już się rozpoczęła. (vide anons na I. str.)

Rozporządzenie wykonawcze do ust. o sądach pracy.

Wprowadzenie w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22 marca br. o sądach pracy wymaga szeregu rozporządzeń wykonawczych ministrów: sprawiedliwości, pracy i opieki społecznej, przemysłu i handlu, rolnictwa, spraw wewnętrznych i skarbu.

Jak się dowiadujemy, prace przygotowawcze do wydania tych rozporządzeń są już w toku; przewidywane jest wydanie rozporządzenia o powoływaniu ławników, o wyznaczaniu ławników do udziału w posiedzeniach sądów pracy, oraz sądów okręgowych, o djetach i kosztach przejazdu ławników, oraz o przekształceniu dotychczasowych sądów przemysłowych w Krakowie, Lwowie i Bielsku na sądy pracy.

Baczność kupcy-importerzy!

We wtorek, dnia 3 lipca br. odbędzie się w lokalu Krak. Stow. Kupców, Grodzka 43 o godz. 7·15 wiecz.

Zebranie importerów

celem zapoznania się z postanowieniami okólnika ministerjalnego w **sprawie karalności nieprawdziwych deklaracyj celnych** oraz ustosunkowania się do zawartych w okólniku przepisów.

Na Zebranie to zaproszono **przedstawicieli władz celnych**, celem osobistego nawiązania kontaktu i dania możności bezpośredniego zapoznania się z żywotnymi postulatami kupiectwa w sprawach celnych.

Powołany okólnik zawiera w sobie szereg postanowień o doniosłem znaczeniu dla kupiectwa, które wbrew najlepszej woli i zupełnie nieświadomie łatwo może popaść w konflikt z Władzami i narażonem być może na nieobliczalne straty. Jest więc koniecznem, aby jaknajszersze sfery zainteresowanych zaznajomiły się z treścią okólnika i powzięły rezolucje, któreby służyły jako podstawa dla ewent. dalszej interwencji Zrzeszeń zawodowo-kupieckich w kierunku uchylenia tegoż okólnika, wzgl. zasadniczej zmiany szeregu zawartych w nim przepisów.

Wzywamy więc **kupców**, sprowadzających towary z zagranicy, **spedytorów** oraz **deklarantów celnych**, aby we własnym interesie na zebranie to punktualnie przybyli. **Wydział Krak. Stow. Kupców.**

ZAŻALENIE! Pod adresem Min. Kolei!

Czy Obywatelskie Rady Kolejowe wiedzą o tem?

Stwierdzić należy, że w ostatnich latach pod wielu względami **poprawiły** się stosunki w naszem kolejnictwie. Pociągi punktualnie odjeżdżają, szybkość jest normalna, porządek jest europejski, połączenia bywają coraz bardziej ulepszane.

Czas więc, aby usunąć jedno niedomaganie, które wprost woła o bezzwłoczne zaradzenie.

Jak wiadomo, setki kupców wyjeżdża co tygodnia w celach handlowych **do Łodzi.**

Od sprawności kolei, względnie dogodnych połączeń w wielkim stopniu uzależnionem jest ożywienie, wzgl. osłabienie ruchu handlowego. To też tam, gdzie chodzi o udogodnienie połączeń dla kupiectwa, wszędzie odnośne dyrekcje kolei kładą największy nacisk na udogodnienie tych połączeń, przez co nietylko, iż ułatwi się proceder handlowy, ale zachęci też kupców do częstszych wyjazdów, co w konsekwencji przyczyni się do podniesienia dochodowości kolei.

Gruntownej zmiany wymaga połączenie **między Krakowem a Łodzią** Jak wiadomo najdogodniejszem połączeniem powrotnem (z Łodzi do Krakowa) są pociągi bieżące z Warszawy, a wyjeżdżające stamtąd o godz. 0.45 (Nr. 19), 18.20, (Nr. 309) i 23, (Nr. 5). Tłumy kupców, oczekujące tych pociągów **w Kolbuszkach,** nie są w stanie wobec przepełnienia znaleść miejsca i częstokroć skazane są na kilkogodzinną stratę czasu na wyczekiwaniu następnych pociągów.

Apelujemy więc zarówno do p. Ministra kolei jakoteż do pp. Członków krakowskiej i warszawskiej Dyrekcyjnej Rady Kolejowej, aby stan przez nas poruszony, stwierdzili i powzięli odnośne uchwały, zmierza-

jące do jaknajrychlejszego usunięcia obecnego niewłaściwego stanu rzeczy. Koniecznością bowiem jest wydanie zarządzenia, by do pociągów warszawskich **doczepiono w Koluszkach 1—2 wagonów dla pasażerów, jadących z Łodzi do Krakowa.**

Nieprawidłowe wystawianie weksli

powoduje znaczne straty dla hurtowników i przemysłowców, gdyż weksle nieprawidłowo wystawione nie zostają przez **Bank Polski** przyjęte do eskontu.

Wobec tego zwraca się kupcom uwagę, że powinni, wystawiając weksle dopilnować, by daty wystawienia, płatności, suma w cyfrach i słowach były należycie wpisane. O ile ktoś nie jest dokładnie obznajomiony z wypełnianiem reszty rubryk wekslowych, winien raczej takowych nie wypełniać, lecz zostawić to odbiorcy weksla.

KRONIKA.

Konsul czechosłowackiej Republiki w Krakowie p. Sedivy został odwołany do Pragi. Kierownictwo konsulatu obejmuje Konsul Dr. Maixner.

Zastępcy poszukiwani: Konsulat austrjacki zawiadamia nas, iż pewna Firma austrjacka, produkująca patentowe automaty wszelkiego rodzaju, poszukuje zastępców na Polskę.

Bliższych informacyj udzieli Konsulat w Krakowie, ul. Wolska 4.

Przedsiębiorstwa handlowe, posiadające organizację dla rozsprzedaży towarów po domach, a nadające się do objęcia zastępstwa wiedeńskich patentowanych zamków do drzwi, mogą zapodać swe adresy do Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie do l. 11011/B.

Związek akcjonarjuszy i udziałowców w Krakowie, Długa 1, komunikuje: Już kilkakrotnie zwracaliśmy uwagę, że pewne Spółki akcyjne nie stosują się do postanowień statutów, nie zwołując Walnych Zgromadzeń w terminie w statucie oznaczonym. Co gorsza niektóre z nich od kilku lat wcale Walnych Zgromadzeń nie zwołują, nie przedkładają bilansów sprawozdań ze swej działalności.

Mimo, że na Walnych Zgromadzeniach zwracamy uwagę na rozmaite niewłaściwości, zmiana w tym kierunku na lepsze nie nastąpiła.

Przy przewalutowaniu kapitałów (zmiana akcyj na złotowe) nie zmieniły przeważnie Spółki akcyjne postanowień statutu, odnośnie do ilości akcyj dających prawo głosu na Walnem Zgromadzeniu, wskutek czego drobni, a nawet średni akcjonarjusze pozbawieni zostali prawa głosu na Walnych Zgromadzeniach. Zwracamy się ponownie do odnośnych przedsiębiorstw, aby do końca b. r. zwołały Walne Zgromadzenia i złożyły sprawozdanie ze swej działalności oraz sporządziły bilans, w przeciwnym razie podamy nazwy tych spółek akcyjnych do publicznej wiadomości.

Przedsiębiorstwa, znajdujące się w likwidacji, winny dążyć do jaknajrychlejszego jej ukończenia, gdyż zachodzi obawa, że w razie przeciwnym koszta likwidacji pochłoną resztki majątku danych Spółek.

Spółki akcyjne, które wykazują zyski, winny z zysków wypłacać dywidendę, a do funduszów rezerwowych wcielać tylko kwoty w wysokości określonej statutem.

Nowa ustawa akcyjna normuje wprawdzie częściowo powyższe sprawy, lecz pozostawia obecnym Spółkom Akcyjnym 2 lata czasu na przystosowanie się do nowych postanowień.

Pragniemy, aby w tej dziedzinie żapanował wreszcie ład i porządek, gdyż zła gospodarka nietylko rujnuje akcjonarjuszów, lecz wywiera ujemny wpływ na całokształt stosunków gospodarczych.

„Wnętrze domu“ na Wielkiej Wystawie Górnośląskiej. W czasie od 16 września do 3 października b. r. odbędzie się w Katowicach wielka wystawa „Wnętrze domu“ i „Technika gospodarstwa domowego“, urządzona staraniem Śląskiego Towarzystwa Wystaw i Propagandy Gospodarczej. W zakres wystawy wchodzą działy: architektoniczny, urządzenia wnętrza domu, zdobniczy, tekstylny, tkacki i hafciarski, porcelany i szkła, instalacyjny, materjałów dla wykończenia wnętrza mieszkaniowego oraz urządzeń kuchennych i przedmiotów pomocniczych.

Wytwórczość krajowa będzie mogła bezpośrednio wykorzystać dadatnią konjunkturę zbytu na Górnym Śląsku w związku z ożywieniem ruchu bodowlanego, gdyż — jak wiadomo — Sejm Śląski upoważnił Śląską Radę Wojewódzką do zaciągnięcia kredytu inwestycyjnego w wysokości 100 miljonów złotych, którego główna część ma być obrócona na budowę domów. W parze z ożywieniem ruchu budowlanego otwierają się również nader korzystne widoki zbytu dla wszelkich artykułów i urządzeń nieodzownych dla zainstalowania i umeblowania wnętrz nowobudowanych domów.

Przemysł okręgu Izby handlowej i Przemysłowej w Krakowie winien nietylko jawić się w możliwie najszerszych ramach wytwórczości na Wystawie, ale zająć na niej jedną z najbardziej odpowiedzialnych pozycji przez bogatą reprezentację poszczególnych działów wystawowych. Interesenci winni jaknajrychlej kierować zgłoszenia o zarezerwowanie miejsc na terenie wystawowym pod adresem: „Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej“, reprezentacja w Krakowie — inż. Wacław Krzepowski, Kraków, Dębniki (tel. 114).

Kartel fabryk wyrobów wódczanych Ostatnio utworzony został w Warszawie Związek Wielkiego Przemysłu Wódczanego, do którego weszły największe fabryki wódek, jak: Baczewski, Akwawit, Warszawska Rektyfikacja, Mikolasch, hr. Potocki w Łańcucie, Winkelhausen itp.

Upadek handlu w Polsce w cyfrach.

W roku 1914 było w przybliżeniu w całej Polsce 255.000 przedsiębiorstw handlowych. Po wojnie liczba tych przedsiębiorstw wzrosła bardzo znacznie i w roku 1926 istniało w Polsce 380.000 przedsiębiorstw handlowych, wykupujących świadectwa przemysłowe. Nie ulega wątpliwości, że tak znaczny przyrost przedsiębiorstw handlowych nie jest objawem zdrowym, gdyż społeczeństwo nasze od r. 1914 nie tylko nie wzbogaciło się lecz przeciwnie zubożało i skutkiem tego zmniejszyła się też ilość obrotów gospodarczych.

Przyrost przedsiębiorstw handlowych nie oznacza więc bynajmniej korzystnej konjunktury dla handlu, lecz przeciwnie dowodzi rozdrobnienia w handlu i spadania przedsiębiorstw do rzędu sklepików i kramów. Dowodem tego jest, że według ilości wykupionych patentów ubyło od 1924 roku do roku 1926 — 20.000 przedsiębiorstw handlowych i to zwłaszcza większych. Rok 1927 z pewnością przyniósł dalszy ubytek poważniejszych przedsiębiorstw handlowych.